



Z pracy Egzekutywy KZ PZPR

Egzekutywa Komitetu Zakładowego zebrała pracę trzech OOP (4, 20 i 21) biorąc szczególnie pod uwagę działalność polityczną. Stwierdzono, że działalność ta mimo dużej aktywności organizacyjnej wykazuje jeszcze szereg niedostatków, a zwłaszcza jeśli idzie o kontakt z bezpartyjnymi oraz współdziałanie z kółkami ZMS. Pierwsza uwaga dotyczyła konieczności częstszego organizowania zebrań otwartych, by w nich mogli uczestniczyć każdy pracownik, niezależnie od tego czy do partii należy czy też nie. Ma to poważne znaczenie w procesie utrzymywania wsiel organizacji partyjnych z zadaniami poszczególnych wydziałów.

Utrzymywanie stałej więzi z kółkami ZMS ma znowu inny ważny cel. Prawidłowa droga do szeregów partii prowadzi winna każdego młodego człowieka poprzez organizację ZMS, jest to wymóg statutowy. Ma to również znaczenie ze względu na możliwość jakościowej rozbudowy organizacji. Tymczasem w wydziale (Dokończenie na str. 2)

W naszym zakładzie gościli niedawno wiceminister lotnictwa cywilnego ZSRR tow. Aksjonow i dyrektor naczelny ZPLS tow. Jedynak. Na zdjęciu: Powitanie gości na lotnisku. Fot.: T. Głowacz

Łotos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złota Jubileuszowa Odnaka ZZMet.

Nr 14 (317) 27 czerwca 1972 r. Cena 50 gr

Rada Robotnicza organizatorem konferencji naukowej

Dobra gospodarka materiałowa to czysty zysk

Gospodarowanie materiałami w WSK staje się coraz bardziej palącym problemem i dlatego od długiego czasu czyni się starania, aby tę sprawę w maksymalnym stopniu uporządkować, nie rezygnując ze stałego postępowania zmian systemu zaopatrzenia w skali całego kraju. Ma to poważny wpływ na systematyczne obniżanie kosztów wytwarzania, na jakość wyrobu oraz na usunięcie towarzyszącej ludzkiej, którzy mają z tym do czynienia nerwowości. Istnieje bowiem cały szereg dziwnych wręcz paradoksów, które przy dobrej woli można zmienić.

Zgodnie ze swymi uprawnieniami Rada Robotnicza podejmuje coraz częściej inicjatywy, których celem ostatecznym winno być zmniejszenie strat, ponoszonych na skutek niewłaściwej gospodarki materiałami w zakładzie. Jest to jedno z bardzo ważnych źródeł rezerw, których

wykorzystanie stało się nakazem chwili. Pierwszym etapem było dokonanie, wspólnie z Zarządem Zakładowym ZMS, przeglądu gospodarki materiałowej oraz ujawnienie w ten sposób wszystkich nieprawidłowości a zwłaszcza marnotrawstwa cennych niejednokrotnie detali.

Drugim natomiast było zorganizowanie w dniu 7 czerwca br. konferencji naukowej na temat obniżenia kosztów materiałowych.

Materiały, prócz przedstawicieli Politechniki Warszawskiej, w imieniu których referował prof. dr J. Chodorowski oraz Zakładu Naukowo-Badawczego Gospodarki Materiałowej Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, opracowały koła stowarzyszeń naukowych i specjalistycznych działających przy wytwórni. Tematyka obejmowała szeroką gamę zagadnień takich jak: inżynieria materiałowa, organizacja (Dokończenie na str. 2)

Sukcesy młodych racjonalizatorów

V Sejmik Młodych Inżynierów, Techników, Ekonomistów — Racjonalizatorów i Wynalazców województwa lubelskiego podsumował wyniki i efekty Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1971. Młodzieżowcy z WSK Świdnik zajęli czwarte lokaty i tak w konkursie „A” nagrodę przyznano kol. kol. JANOWI CHOJNICKIEMU, WACŁAWOWI KOSZOWI i KAZIMIERZOWI GRUSZCE za projekt w wyniku którego zmieniono sposób weryfikacji sprzęgła z czego otrzymano oszczędności 470 tys. zł oraz w konkursie „B” 10 nagród przyznano kol. kol. WACŁAWOWI LECHOWI i CZESŁAWOWI RASZCZEWSKIEMU za projekt dzięki któremu przekonstruowano i zaadaptowano do dalszego użytku zmontowane instalacje technologiczne. Ponadto Klub Techniki i Racjonalizacji przy Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego w Świdniku zajął pierwsze miejsce za popularyzację idei Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wyniki osiągnięte w ramach Turnieju oraz ilość zgłoszonych w ramach jego wniosków racjonalizatorskich sama mówi za siebie. Nadal jednak trzeba zwracać szczególną uwagę na wzrost zainteresowania tematyką racjonalizatorską oraz wyszkoleniem odpowiednich kadr, na których spoczywałby obowiązek prowadzenia spraw turniejowych. Działalność polecającą na rejestrowaniu wyników osiągniętych w TMMT bez jakiegokolwiek pomocy i szerokiego udziału stowarzyszeń naukowo-technicznych nie doprowadzi do dalszego rozwoju a wręcz do zahamowania i zaprzestania dotychczasowych efektów. Tym bardziej, że czwolta lokata w województwie naszego zakładu na pewno zobowiązuje. d.

Po sejmiku TMMT w Lublinie

Turniej myśli twórczej

Od 1967 roku trwa w całym kraju szlachetna rywalizacja młodych twórców nowej techniki.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki powstał z dążeń do dalszej rozbudowy bazy politechnicznego wychowania młodzieży, pobudzania jej zainteresowań, stworzenia warunków pełnego wykorzystania i rozwoju talentów technicznych, twórczej in-

wencji młodych ludzi w zakładach pracy, szkołach i uczelniach.

Organizatorami i opiekunami turnieju są: Związek Młodych Socjalistów, Naczelna Organizacja Techniczna, Związki Zawodowe i Kluby Techniki i Racjonalizacji.

To też z inicjatywy organizatorów odbył się 13 bm. w Komitecie (Dokończenie na str. 2)

Pierwszy...

1. Przez wydział 36 WSK w ciągu ostatnich sześciu lat przeszło jedenastu kierowników i zastępców. W okresie od roku 1969 do 1971 odeszło z wydziału 201 osób. Od czasu do czasu dochodzi tu do mniejszych lub większych awantur, które jak dotychczas łagodzone obietnicami kar lub karami — niewspółmiernie niskimi do przewinień. Pracownicy pisali anonimowo adresowane do KC PZPR, wysłano list nawet do KC partii. Sytuację w wydziale badały dwie komisje, powołane w wytwórni. Jakże są efekty ich pracy? Klasycznym przykładem bezkarności i lekceważenia obowiązujących w naszym społeczeństwie zasad współzawodnictwa jest sprawa Ryszarda Krzyżanika, która rozpoczęła się w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. W pogrudniowym okresie, któ-

ry zapoczątkował głośne mówienie ludzi o tym co ich boli — zabrał publicznie głos również Krzyżanek. Na produkcyjnej naradzie, wobec załogi wydziału. Leżąc przed mną treść wystąpienia wraz z wyjaśnieniem pisanym dla i sekretarza KZ PZPR Stanisława Warpasa liczy 11 stron kancelaryjnego papieru. Dziś kartki są brudne, ponadzierane — zanim dotarły do redakcji były zapewne w wielu rękach. Wiem, Krzyżanek chodził do różnych ludzi z prośbą o obronę przed kierownikami i kolektorem wydziału — którego jako członek ORR i mąż zaufania sam był członkiem.

czy kolejny?

O czym na naradzie powiedział Krzyżanek? „O sprawach, które nurtują większość załogi wydziału od kilku lat” — tak zaczął swoje wystąpienie. Później, powołując się na słowa sekretarza Edwarda Gierka o niekaraniu za uzasadnioną krytykę mówił o spiętrzeniu zadań planowych powodujących pracę w godzinach nadliczbowych, o przestojach z powodu braku drobnych narzędzi, nierytmicznej robocie w lakierni, wykorzystywaniu bonów mistrzowskich w niewłaściwych celach, złym traktowaniu ludzi (Dokończenie na str. 3)

W WSK gościła delegacja z Brześcia w skład której wchodził: A. M. Zalewski kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy Obwodowego Komitetu KPB w Brześcu, W. U. Boris sekretarz prądkowego komitetu partyjnego, A. A. Euprik sekretarz łachowickiego komitetu partyjnego, i Z. G. Małyszewa z-ca sekretarza organizacji partyjnej boranowickiego kombinatu bawelnianego członka CK Komitetu Białorusi. Gościom towarzyszył Wiktor Chojnacki kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Lublinie oraz J. Kaczmarek sekretarz KP PZPR. Fot.: T. Głowacz



Pochwała dobrej roboty

Z okazji wyborów do Sejmu PRL w czynie społecznym członkowie ORR, ZMS-owcy i związkowcy ORZ nr 4 przy wydziale motocyklowym wykonali w godzinach wolnych od pracy 3 metalowe huśtawki dla dzieci i 1 kratownicę, dla ośrodka wypoczynkowego w Dąbówku. Robotę wykonywało 15 osób. We własnym zakresie opracowywano dokumentację a nadzorował pracę sam przewodniczący ORR Władysław Rasiński.

Treba nadmienić, że nie jest to pierwszy czyn związkowców i ZMS-owców tego wydziału. W roku ubiegłym wykonali oni i zainstalowali 6 podobnych huśtawek nad jeziorem Białym. Nadarza się więc okazja aby podjąć podziękować tym pracownikom, zarówno za pracę w roku ubiegłym jak również i w roku bieżącym, co niniejszym czynimy na łamach „Głosu...” (k.)

Dobiega półroczcie, jest więc naszym obowiązkiem poinformować załogę, jak przebiega realizacja zadań produkcyjnych w przedsiębiorstwie. Odwiedziliśmy poszczególne wydziały zakładu uzyskując następujące informacje.

WYDZIAŁ OBRÓBKII MECHANICZNEJ

Za miesiąc maj wykonany globalnie w 95,5 proc. towarowo w 100 proc. Wydział ma trudności z narzędziami. Wprowadza się nadal nową produkcję.

WYDZIAŁ OBRÓBKII MECHANICZNEJ DZWIGARA

Globalnie plan wykonany w 101,1 proc., towarowo — 108,4 proc. Nie najlepiej — współpracują z wydziałem poszczególne służby techniczne zakładu. Przepsiane terminy wykonania określonego asortymentu powodują liczne zakłócenia w produk-

Bilans 5 miesięcy

cji. Bardzo często prace wykonuje się bez określonego rysunku. Absolwenci po zasadniczej szkole przyjmują się w wydziale w 50%. Nadechodzą pora plan polowych i coraz więcej głosów ze strony młodych ludzi. Stano stara się o pomoc dla że muszą oni pomagać rodzicom na wydziale planowania. Możliwość przerobu imideł tylko 25 proc. w remoncie znajduje się okresowo duża ilość maszyn.

WYDZIAŁ MOTOCYKLOWY

Plan produkcji globalnej i towarowej za 5 miesięcy wykonano w 100 proc. W czerwcu wystąpiły kłopoty i trudności z dostawami lakieru dobrej jakości.

WYDZIAŁ MONTAŻU

Plan pięciu miesięcy wykonano w 44 proc. W czerwcu zabrakło przekładni na awans i sytuacja mocno się skomplikowała.

WYDZIAŁ POMP I SPRĘGIEL

Wydział ma trudności z przyrządami. Przez 10 dni brakowało w czerwcu noży do tokarek. Tomaszów nie nadszedł w terminie tulejek i pierścieni. W tej sytuacji realizacja planu napotyka na duże trudności.

Jak wynika z powyższych meldunków półroczna batalia o plan zostanie prawdopodobnie wygrana przez załogę WSK. Wiele jednak zależy od czerwca br., w którym zarysowały się obiektywne i subiektywne trudności.

Stąd też liczy się nadal inicjatywa, gospodarność, organizacja pracy a także wszystko rzetelny wysiłek, każdego indywidualnego pracownika zakładu. (k.)

Dwa razy Opole

Sukcesy zespołów naszego ZDK

Przed dwoma tygodniami dwie pary taneczne, reprezentujące Robotniczy Klub Tańca Towarzystwa „Helita” przy Zakładowym Domu Kultury — Piotr Wysocki i Danuta Wyrostek oraz Marian Stasiuk i Elżbieta Weisł uczestniczyły w zorganizowanym przez Federację Stowarzyszeń i Klubów Tanecznych Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzystwa w Opolu Śląskim, gdzie startowały w klasie D.

»Helita«

Mimo, krótkiego czasu działalności klubu, ofiarnie pracującego pod kierunkiem nauczyciela p. Zenobii Stepowicz obydwie pary zakwalifikowały się do półfinałów, co śmiało możemy zapisać na konto sukcesów przede wszystkim obu par oraz instruktora jak również placówki. Podczas bytności w Opolu pary odbyły cenną i życzliwą konsultację z Honorowym Prezesem Federacji Marianem Wiczyńskim.

Przy okazji warto wspomnieć, że „Helita” mile widzi wszystkich zdolnych i chętnych miłośników tańca towarzyskiego, przyjmując zapisy po krótkim, wstępnym okresie próbnym. Zająć klub odbywają się w każdy poniedziałek i środę od godziny 20.00 w sali klubu „Ikar”.

(Ann.) (Dokończenie na str. 5)

Z pracy Egzekutywy KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
Iach ocenionych OOP nie wszystko jest dobrze. Nawet, jak stwierdzili biorący udział w obradach egzekutywy sekretarze, kół są mało aktywne, a ich obecność w wydziałach jest niedostateczna. Nie też dziwnego, że z liczącej przecież organizację ZMS w szeregu partii wstępuje zbyt mała ilość młodych ludzi. Jest to dziedziną pracy politycznej, na którą trzeba zwrócić szczególną uwagę, a należy to przede wszystkim do ZZ ZMS i poszczególnych OOP.

W trakcie dyskusji twierdzono, że administracja zakładu i wydziałów nie zainicjowała wszystkich postulatów pracowniczych, tak jakby należało, a pracy towarzyszy wiele nerwowości. To ma też poważny wpływ na przebieg działalności politycznej. Potrzebna jest większa konsekwencja w realizowaniu tych kierów, że nerwowość wprowadzając lub lekceważąc podstawowe problemy wydziału i pracujących w nim ludzi.

Zarówno członkowie egzekutywy KZ jak i obecni sekretarze OOP stwierdzili, że istnieje potrzeba przeanalizowania pracy grup partyjnych oraz właściwego ich rozmieszczenia w poszczególnych gniazdach produkcyjnych i zmianach. Również zwró-

ciono uwagę na konieczność dalszego ulepszenia form szkolenia partyjnego.
Z analizy przebiegu przygotowań do akcji letniej wynika, że ośrodki są już gotowe do przyjęcia pracowników, lecz znowu, podobnie jak w latach ubiegłych, szereg z zaplanowanych wcześniej prac wykonywano lub wykonuje się w ostatniej chwili lub ze znacznym opóźnieniem.

Głównie idzie o ośrodek nad Jeziorem Białym, w którym to jeszcze w czerwcu malowano pomieszczenia, a obudowa wiaty gotowa będzie dopiero 20 lipca, mima, że w tej sprawie decyzje zapadły w roku ubiegłym. Jeden turnus kolonijny będzie się musiał odbyć bez świetlicy. Egzekutywa zwróciła więc uwagę, że tego rodzaju praktyki nie mogą mieć miejsca, a winni opóźnienia będą ponosić konsekwencje. Program ustala się bowiem wcześniej, a raz zatwierdzony nie powinien ulegać zmianom. Remonty ośrodków winny być każdego roku zakończone przed rozpoczęciem sezonu letniego wypoczynku.

Zwrócono również uwagę na fakt istniejących trudności — przy rozdziale miejsc w ośrodkach i wczasów. Wymaga to szerokiego przedyskutowania z załogą i przyjęcia tak-

kich sposobów podziału, by były one sprawiedliwe, a jednocześnie by swierantowi pełne wykorzystanie miejsc w ośrodkach przez cały sezon. Egzekutywa zwróciła również uwagę na konieczność domówienia z PKP sprawy dowozu pociągami do Polańczyka, a zwłaszcza do Dąbówki. Obecnie zjadają ojadu i przyjadu mocno dezorganizują pracę ośrodka w Dąbówce. Jest to jeden z bardzo palących problemów i nie można zwlekać z jego załatwieniem na przyszłość.

W roku bieżącym na kolonie letnie wyjechało ponad 1200 dzieci, a to wymaga załatwienia wszystkich spraw organizacyjnych, by zapewnić im należyty wypoczynek. Egzekutywa również zwróciła uwagę na konieczność właściwej organizacji czynów społecznych na rzecz ośrodków wypoczynkowych, to jest przede wszystkim KZ, szóstkiwa produkcyjnej, kierowników i organizacji społecznych wydziałów. Musi się tylko bardziej te prace skoordynować z terminami rozpoczęcia sezonu i możliwościami poszczególnych wydziałów produkcyjnych.

Na zakończenie Egzekutywa KZ pozytywnie oceniła realizację skarg oraz rozpatrzenia kilku spraw organizacyjnych.
(St.)

Turniej myśli twórczej

(Dokończenie ze str. 1)
cie Wojewódzkiej Partii ogólnowojewódzki Sejmik młodych twórców, na którym dokonano podsumowania wyników turnieju za rok 1971.

Nie jest to osiągnięciem wyłącznie ostatniego okresu, fakt, że czołową rolę w tym zaangażowanym współzawodnictwie młodych odgrywają załogi przedsiębiorstw i zakładów przemysłu elektromaszynowego, przede wszystkim zaś racjonalizatorzy i wynalazcy lubelscy.

Świadcząc o tym między innymi czołowe miejsca racjonalizatorów i KTR — WSK w Świdniku we współzawodnictwie okręgowym i krajowym, wykonywane z nadwyżką i przed terminem zobowiązania wieloletnie, zdobyte odznaczenia, lokaty, dyplomy, nagrody, ale jednocześnie wielomilionowe oszczędności na rzecz rozwoju produkcji i poprawy warunków pracy.

Ostatnie oceny i podsumowania wyników przyniosły racjonalizatorom WSK oraz Klubowi Techniki i Racjonalizacji laur w postaci pierwszego miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładowego KTR w województwie lubelskim.

Niezależnie od tego, w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, zespół racjonalizatorów WSK kol. kol. Jan Chojński, Jacek Korz, Kazimierz Gruszczyński, KTR, uzyskali nagrodę w grupie „A” na najlepszy debiut racjonalizatorski kol. kol. Czesław Roszczyński, wieloletni racjonalizator i twórca i Wacław Lechnio — nagrodę w grupie „B” na efektywniejszy projekt.

Wszystcy wyróżnieni otrzymali z rąk Przewodniczącego WK w Lublinie tow. Romualda Jankowskiego i sekretarza Zarządu Głównego ZMS medale, nagrody, odebrali serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć dla siebie i wszystkich racjonalizatorów naszej Wytwa-

Horące podziękowania za wzoną pracę i życzenia dalszych dobrych wyników w produkcji rozwoju postępu technicznego organizacyjnego, przekazał zgon zakładów, w tym racjonalizatorom i wszystkim pracownikom WSK, w imieniu Kierownika Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej — sekretarz WSK Henryk Świdorski.

Obok uroczystego podsumowania dorobku młodych twórców Sejmik miał również charakter spotkania roboczego. Uczestnicy w zespołach branżowych, racjonalizatorzy, działacze KZ, Związków Zawodowych i Zakładowych, przyczyniły trudności, gdyż racjonalizatorska, na wości ich usunęła; w najbliższym czasie w przepisach o krajowych.

Wnioski i propozycje zespołu roboczych związane z tekstami uchwały zostaną przekazane komisjom odpowiedzialnym ośrodkach i związkowych, a w pracach organizacji TMTT — Zarządowi Głównemu ZMS.

W realizacji zadań i ambicji nowatorów produkcji omawianych na spotkaniu zakładów, z udziałem dyrektora Wytwa — mgr. inż. Władysława Jan i okręgowym w KW PZPR, racjonalizatorzy WSK, pomaż z dnia na dzień swoje osiągnięcia techniczne, organizacyjne ich wyniki — ekonomiczne.

Do chwili, w której piszę ten artykuł prasowy listę zrealizowanych projektów racjonalizatorskich wzrosła już do 1100, oszczędności uzyskane z tytułu zastosowania w produkcji projektów wynoszą już 11 870 zł.

W przedsięwzięciach doskonalących przebieg TMTT w roku 1972 i latach przyszłych przewiduje się ocenę wkładu młodych myśli w doskonalenie organizacji produkcji, organizacji pracy na każdym stanowisku robotniczym.

Jesteśmy przekonani, że również w tej dziedzinie pracownicy WSK uzyskają czołowe miejsce w turnieju i najlepsze wyniki organizatorskie w produkcji.

Sprzając temu będą bowiem nowe formy usprawnienia pracy pod hasłem: Każdy pracownik współorganizatorem swojego stanowiska roboczego, wprowadzając w naszę WSK.

inż. Włodzimierz Lore

Dobra gospodarka materiałowa to czysty zysk

(Dokończenie ze str. 1)

ne doskonalenie procesów gospodarowania materiałami, mifikacja materiałów, zabezpieczenie w części zamienne do maszyn, oszczędności materiałów w gospodarce energetycznej, kooperacja, praktyczne możliwości usprawnienia gospodarki materiałowej w WSK w Świdniku przy zastosowaniu maszyny matematycznej, stabilizacja planów produkcji jako czynnik porządkujący, gospodarka materiałowa w działalności wynalazczej i racjonalizatorskiej oraz wpływ konstrukcji i technologii na wykorzystanie materiałów.

Referencje wiele uwagi poświęciły przede wszystkim zagadnieniom właściwego doboru materiałów i ich oszczędności już w momencie konstruowania urządzenia lub jego części, podkreślając, że trudności w zdobyciu odpowiednich gatunków metali, gum itp. powoduje użycie materiałów gorszej jakości, spowodowanie na wszelki wypadek lub straty na nadatkach.

Również jak bardzo ważny problem podkreślono koniecz-

poprawie organizacji pracy i w zastosowaniu nowoczesnej elektronicznej techniki obliczeniowej. Wiąże się to w znacznym stopniu ze stabilizacją planów produkcji, gdyż ich korekty powodują konieczność ciągłych zmian zamówień.

W dyskusji zabierali głos pracownicy WSK, zwłaszcza zainteresowani zapotrzebowaniem i magazynowaniem. Stwierdzano, że mimo poważnej już poprawy w magazynowaniu, nadal istnieje pilna potrzeba unowocześnienia, a zwłaszcza mechanizacji prac magazynowych. Zwracano uwagę na zbyt wielkie jeszcze ubytki wynikające z konieczności magazynowania pod gołym niebem materiałów wrażliwych na warunki atmosferyczne.

Bardzo ciekawym był głos mgr. Longiny Zuk pracowni działu analiz ekonomicznych, która mówiła o konieczności szerszego stosowania analizy wartości. Jest to analiza możliwości nadania wyrobom wartości użytkowych przy jednoczesnym obniżeniu kosztów produk-

Prof. dr J. Chodorowski ciekawie mówił o inżynierii materiałowej ilustrując tematy przedręczami.

Fot.: T. Głowacz



Przed X Zjazdem ZZM.

Warto wiedzieć że...

W latach 1972—1975 program działania ZZM przewiduje:

rozszerzenie czterobrygadowej organizacji na 20 tys. pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych i uciążliwych dla zdrowia oraz w ruchu ciągłym. Skrócenie czasu pracy dla 50 tys. zatrudnionych w warunkach zapylenia, hałasu, wibracji, działania środków toksycznych oraz promieniowania jonizującego. Likwidację pracy na trzeciej zmianie w soboty, przede wszystkim w zakładach o przewadze kobiet wśród zatrudnionych.

opracowuje się nowy system wynagradzania. Ma on najlepiej odpowiadać zasadzie „Każdemu według jego pracy”. Będzie zwiększał wielkość płacy podsta-

wowej, kosztem likwidacji lub obniżenia ruchomej części plac. Będą też usuwane dysproporcje w wysokości zarobków w poszczególnych grupach pracowników przy uwzględnieniu pewnych przywilejów dla pracowników o długoletnim stażu. — zaawansowano prace nad nowym taryfikatorem kwalifikacyjnym w przemyśle elektromaszynowym. Przewiduje się ściślejsze określenie wymagań w stosunku do pracowników umysłowych,

— w ubiegłym roku ZZM rozdzielił 35 mln zł pomiędzy 188 zakładów na rozwój bazy wypożyczalniczej. Liczba miejsc wypożyczalnych zwiększona o 32 tysiące. Modernizuje się 102 ośrodki co pozwoli uzyskać 12 tys. miejsc.



Fragment sali obrad konferencji.

Fot.: T. Głowacz

ność uczenia konstruktora technologii, by tworząc urządzenie zastanawiał się nie tylko nad jego funkcją lecz również nad kosztami i jego opłacalnością w produkcji, a to wiąże się z odpowiednim doбором materiałów. Bardzo istotnym było zwrócenie uwagi na straty wynikające ze stosowania przestarzałej technologii, zwłaszcza wiele mówiono o braku możliwości zamawiania małych ilości metali, co oczywiście wynika z faktu, iż zakładom hutniczym nie opłaca się produkować w małych ilościach. Dlatego też postulowano zorganizowanie branżowych sklepów detalicznych z możliwością zakupu u nich 20 kg potrzebnej stali a nie od razu 2 tony. Wiele możliwości wskazywano w

cji. W WSK sprawa ta znajduje coraz szersze zastosowanie przy jednoczesnym przygotowaniu ludzi zajmujących się produkcją do umiejętności posługiwania się tą metodą. Dla bliźszego wyjaśnienia problemu warto posłużyć się prostym przykładem.

Racjonalizator analizując śrubę myśli nad ulepszeniem skoku i głębokości gwintu, zastosowaniem innego materiału itp., analizy wartości szuka innego sposobu łączenia przy uwzględnieniu uzyskania najkorzystniejszych efektów ekonomicznych. Jest to problem bardzo ważny zwłaszcza w pracach konstruktorów i technologów.

(St.)

Ważne plenum Rady Robotniczej

Analiza strat nadzwyczajnych przedsiębiorstwa za rok 1971 i zatwierdzenie uchwały na konferencji naukowo-robotniczej były tematem obrad ostatniego Plenum Rady Robotniczej.

W odniesieniu do pierwszego zagadnienia materiały przedstawił mgr. Kochanowski. Po zilustrowaniu danych cyfrowych i wniosków komisji w tej sprawie, wywodziła się dyskusja. Zabrał w niej głos między innymi mgr. Stanisław Jankowski, który zwrócił uwagę na jakość najszybszej produkcji. W sytuacji jaka panu-

je obecnie na rynku krajowym, na którym jest pod dostatkiem pojazdów mechanicznych, a zwłaszcza motocykli liczy się przede wszystkim jakość produkowanego sprzętu. Na najdrobniejsze bowiem usterki zaczynają zwracać odbiorcy i z tego tytułu spływać również kary.

W sumie zagadnienie kar i strat nadzwyczajnych jest sprawą mocno złożoną. Im większe przedsiębiorstwo, tym większe niejednokrotnie zniżki określające straty. Wiele zależy więc w dużej mierze od organizacji

pracy, oszczędności i zaangażowania załogi w tych sprawach.

Zagadnienie powyższe należałoby ponadto częściej analizować w zakładzie a co najważniejsze bardziej energicznie przeciwdziałać znu.

W drugiej części obrad Plenum zaakceptowało do realizacji uchwałę podjętą na ostatniej konferencji naukowo-robotniczej na temat „Obniżenia kosztów materiałowych w przedsiębiorstwie”. O konferencji piszę szeroko w innych artykułach.

Rok szkoleniowy ZMS dobiegł końca

Rok rocznie już, tradycyjnie w miesiącu czerwcu, dobiega końca rok szkoleniowy w organizacji zetesowskiej. Czynnione są również w tym czasie podsumowania jak również toczy się dyskusja na temat celowości i przydatności danej formy szkoleniowej w tym czy innym środowisku.

Przyjmowany jest również, chociaż może jeszcze nie w pełni, skonkretyzowany program przyszłego szkolenia, którego założenia wypływają z nabytych doświadczeń. Z góry zakłada się, że musi być doskonalszy i dać młodemu aktywnie niezbędne minimum podstawowych wiadomości tak bardzo potrzebnych i koniecznych w pracy każdego kolektynu ludzi młodych, jakim jest koło ZMS. Tegoroczny program szkolenia, który w większości został pomyślnie zrealizowany obejmował następujące formy, a więc ta najbardziej masowa, jaką jest szkolenie w kołach, które realizowane było na bieżąco w zależności od aktualnej sytuacji w kraju i na pewno w dużym stopniu spełniło założenia stawiane programem. Następne rodzaje szkolenia to specjalistyczne, w których brał udział przede wszystkim aktywni funkcjonujący poszczególnych kół wydziałowych tzn. Wieczorowa Szkoła Aktywny i Wszelchnia Społeczno-Polityczna. Z form tych jak już zaznaczono skorzystał czołowy aktywny zdobywając niezbędne wiadomości z zakresu historii ruchu młodzieżowego szeregu istotnych spraw wewnątrz-

organizacyjnych oraz aktualnych problemów gospodarczych. Warto się jednak zastanowić, reasumując poczynania Zarządu Zakładowego ZMS i aktywny szkoleniowy w tym zakresie, czy aktualnie istnieje zapotrzebowanie na tego typu profil i czy same szkolenia są na tyle ciekawe i atrakcyjne, ażeby każdy z uczestników wyniósł z nich niezbędną wiedzę popartą konkretnymi przykładami i co najważniejsze przekazaną w sposób możliwie interesujący. W dużym jednak stopniu nie zrobiono w tym zakresie zbyt wiele, dalej przekazywane są wiadomości w sposób zbliżony jak przed laty, tzn. prelegent, wykladał z przeczytanej lektury itp. To chyba stanowczo za mało. Młodemu zetesowcowi o wiele łatwiej trafi do przekonania nie potok cyfr, nie wiadomo skąd branych, a konkretna informacja w miarę możliwości poparta jak największą ilością przykładów z życia, a film względnie przezroczą ilustrujący w obrazowy sposób możliwe najlepiej dany temat. Jest tu jednak jedno ale, nie może być to jednak działalność szablonowa, musi odpowiadać zainteresowaniom konkretnie danej grupy społecznej i jej potrzebom. Czas również, ażeby instancje nadzórne organizacji młodzieżowej poważnie podeszły do zagadnienia, a na pewno wtedy nie będzie takich problemów z frekwencją, co przecież jeszcze bardzo często się zdarza.

(J.)

Jaki powinien być członek ZMS?

O CENA postaw członków organizacji młodzieżowej stanowi w pewnym stopniu, ciekawą inicjatywę, której podstawowym założeniem jest przegląd aktualnego stanu związku, jak również krytyczna konstruktynna ocena udziału i zaangażowania każdego bez wyjątku członka w pracy Związku Młodzieży Socjalistycznej. Przedsiewzięcie to zostało podjęte do realizacji z dużym rozmachem a efekt uzyskany, to przede wszystkim wzrost dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej a tym samym podniesienie rangi samej organizacji ZMS. Na przykładzie maja i czerwca br. powołane przez zarządy kół wydziałowych zespoły opracowywały materiały na powyższy temat, które następnie zostały przedstawione do szerokiej dyskusji na zebraniach. Podany został wniosek w sprawie każdej z grup społecznych i zaangażowanie w pracę społeczno-zawodową, udział w innych formach pracy propagandowej organizowanej przez ZMS. Na uwagę zasługuje fakt, że dyskusja była prowadzona w sposób konkretny i szczerzy, zwracano uwagę na szereg istniejących w tym zakresie nieprawidłowości nie omieszkając przy tym również wytykać swoje błędy a więc małą aktywność, stosunkowo niska zaangażowanie w kolegiów w sprawy organizacji itp. Reasumując przeprowadzoną akcję można śmiało stwierdzić, że spełniła swoje założenia jakie miała stawiane, przyniosła bezwzględnie wiele pożytecznych wniosków, które przyjmując do realizacji Zarząd Zakładowy ZMS przyczyni się tym samym do wzmocnionej niejednokrotnie lepszej pracy wszystkich kół i zgrupowanego tam aktywnu młodzieżowego.

Końcowym akordem podsumowującym całą akcję będzie Plenum Zarządu Zakładowego ZMS, które oprócz podsumowania dokona również oceny członków Plenum.

(Jed.)

Plebiscyt rozstrzygnięty

Pięciu najlepszych mistrzów - wychowawców młodzieży

Coroczny plebiscyt organizowany przez ZZ ZMS którego celem jest wyłonienie najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży został rozstrzygnięty. Spośród 34 zgłoszonych kandydatów wyłoniono pięcioposobową grupę zasługujących na najwyższe uznanie w zakładzie. Są to pracownicy o długoletnim stażu pracy, umiający swoją postawą i kwalifikacjami zaimponować młodzieży oraz znajdujący pełne w ich ocenach uznanie. Jednocześnie wyróżniono 12 spośród zgłoszonych a 17 przyznano nagrody książkowe oraz dyplomy. Uroczyste podsumowanie w obecności sekretarza KZ PZPR Wiesława Parola oraz dyrektora naczelnego WSK mgr inż. Władysława Janika, było okazją do wymiany zdań na temat roli mistrza w zakładzie i jego zadań wynikających z ogólnych form wychowawczych. Od mistrza zależy w przeważającej mierze czy młody pracownik przyjmie się w obrany zawodzie i na przydzielonym stanowisku pracy, czy znajdzie wśród współpracowników towarzyszy i kolegów, czy będzie dobrym pracownikiem. Praktyka potwierdza, że gniazda którymi kieruje mistrz rozumiejący swe funkcje społeczne stanowią zwykle zwarte zespoły, zdolne do pełnej mobilizacji, zgrane i zdolne do pokonywania poważnych nie raz trudności.

Oto najlepsi:

Tadeusz Kaszkowski — wydział przewodów i zbiorników. W zakładzie pracuje 20 lat. Znany działacz społeczny, zwłaszcza jako członek organizacji ZMS. W plebiscycie już czterokrotnie zdobywał najwyższe uznanie, odznaczony srebrnym i złotym odznaczeniem im. Janka Krasieckiego.

Marian Kozak — pracował w wydziale obróbki mechanicznej. Również w zakładzie pracuje 20 lat. Tytuł zdobywał dwukrotnie a w plebiscycie uczestniczył już po raz czwarty. Na stanowisku mistrza pracował przez 10 lat. Cieszy się szczególnym uznaniem i popularnością wśród młodzieży.

Tadeusz Skwarek — wydział obróbki dźwigara. W zakładzie pracuje 20 lat. Jest znanym działaczem partyjnym i związkowym. Odznaczony odznaką 10-lecia, 20-lecia WSK i srebrną odznaką ZZM. Był inicjatorem i organizatorem brygad pracy bezusterkowej w zakładzie.

Antoni Kostian — wydział pomp i sprężek. W zakładzie pracuje od 1954 roku. Aktywny

działacz organizacji młodzieżowych: ZMP, KMW, ZMS, organizator współzawodnictwa pracy, obecnie aktywny działacz związków zawodowych. Jego szczególnym zainteresowaniem są problemy adaptacji młodzieży w zakładzie.

Jerzy Szurek — wydział motocyklowy. W zakładzie pracuje 16 lat a pracę swą rozpoczął na stanowisku spawacza elektrycznego. Od początku jest aktywnym działaczem organizacji młodzieżowej, a następnie partyjnej. Wiele lat był i sekretarzem OOP obecnie jest sekretarzem POP przy wydziale motocyklowym. Jako były młodzieżowiec dobrze rozumie problemy młodych pracowników i zawsze potrafi znaleźć czas by innym przychodzić z pomocą oraz rada.

Podobnej oceny dokonano w Zakładzie Doświadczalnym. Tytuł najlepszego przypadł starszemu mistrzowi **Michałowi Karasiowi** pracującemu w zakładzie ponad 12 lat, aktywnemu działaczowi ZMS pełniącemu funkcję członka plenum tej organizacji. Posiada duże umiejętności współpracy z ludźmi i szczególnie cenną właściwość sprawiedliwego ich oceniania. Siedmiu mistrzom przyznano wyróżnienia i nagrody.

Wszystkim zwycięzcom nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy i wskazujemy na nich jako na przykłady ze wszechmiar godne naśladowania.

Na marginesie tego warto jednak dorzucić kilka uwag, które wynikają z faktu już wieloletniego trwania plebiscytu. Dziwnym wydaje się, że wśród tak licznej w zakładzie grupy mistrzów zasługujących na wyróżnienie jest tylko 34, czyżby tylko ci właśnie spełniali stawiane wymagania, a przecież wszyscy powinni być na podobnym poziomie. Również dziwnym się wydaje dlaczego niektórzy, a ważne z punktu widzenia produkcyjnego wydziały, nie zgłosili nikogo. Czyżby nie było zasługujących lub aktywnych kół ZMS? Jeśli się mówi o małej liczbie wyróżnionych to również zastanawia fakt dlaczego stale powtarza się większość tych samych nazwisk, nie z ich usług nie ujmując. Chciałoby się jednak widzieć ten ruch jako masowy, aby wśród mistrzów była tylko znikoma ilość niewyróżnionych — jeśli tacy muszą już być. Od kadry mistrzowskiej wiele zależy i przed nią stawia się obecnie coraz trudniejsze zadania.

(St.)

GŁOS MŁODYCH

Czy młody pracownik jest zawsze winien?

Z TYM pytaniem siedłem na zebranie młodzieży pracowników z wydziału gospodarki narzędziowej z kierownictwem wydziału i przedstawicielami zainteresowanych komórek naszego przedsiębiorstwa oraz przykładowej szkoły zawodowej. Spotkanie zainicjowane przez Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej miało na celu rozwiązanie konfliktowej sytuacji grupy młodych ludzi, niedawno zatrudnionych jako absolwentów szkoły zawodowej przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na stanowiskach ślusarzy narzędziowych co było oczywiście zgodne z wyuczoną zawodem ale nie to jest najważniejsze. Gdy skierowali swe pierwsze kroki do nowej pracy zastali nieprzygotowane dla siebie stanowiska robocze co również trwało do chwili, w której odbyło się zebranie, brak przez kilka dni szafek ubraniowych, całkowity brak opieki ze strony mistrzów instruktorów zawodu, starszych pracowników itp. To główne zarzuty jakie postawione zostały przez młodzież kierownictwu wydziału. W trakcie dyskusji, która prowadzona była w bardzo rzeczowy i konkretny sposób wypłynęły jeszcze następujące sprawy takie jak: niewłaściwe przygotowanie zawodowe jakie otrzymali w szkole i oczywiście szereg innych przykładów złej organizacji pracy na wydziale. W czym jednak zasadnicza sprawa. Jeden z byłych uczniów powiedział: nie znam się na podjętej pracy ślusarza narzędziowego i co gorsze szereg moich kolegów również znajduje się w tej samej sytuacji. Wiele z nas nie umie czytać rysunku technicznego, co gorsze w wielu przypadkach nie mamy pojęcia co to są tolerancje, klasy gładkości itp. Absolutnie obojętności Hufców Pracy, którzy również są zatrudnieni w naszym zakładzie są o wiele lepiej przygotowani do pracy, którą wykonują.

Zarzut postawiony przez młodego pracownika, notabene w imieniu wszystkich swoich rówieśników, budzi pewien niepokój. Jak ich przygotowano, co robili w czasie tych trzech lat nauki w szkole i na warsztatach, w jaki sposób przebiegała zatem praktyka? Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych **Marian Rejmak** powiedział, że faktycznie w trakcie odbywania nauki właśnie przez tę klasę narzędziową niedopatrzone szereg spraw związanych z zaistniałym faktem. Stosunkowo ostre zarzuty pod adresem kierownika wydziału przedstawił z-ca kierownika działu kadr **Tadeusz Szewczyk**, który stwierdził: „mamy rozeznanie na temat istniejącej fluktuacji w tym wydziale niejednokrotnie rozmawialiśmy ze zwalnianymi się młodymi ludźmi z tego wydziału. Zarzucali przede wszystkim brak opieki ze strony mistrzów, starszych pracowników. Podam taki przykład: będąc swego czasu w wydziale zapytałem się młodego dlaczego wałęsa się — odpowiedział szukam mistrza bo nie mam co robić a mistrz dostownie ucieka bo co miał dać młodemu do roboty? Sytuacja taka nawet tylko dla pobieżnie zorientowanego wydaje się wielce dziwna. Tłumacząc się mistrzowie przede wszystkim stwierdzają, że przyczyną tego stanu rzeczy jest zła rytmika produkcji, praca w systemie trzyzmianowym oraz niezwykle trudna praca w bardzo wysokich grupach zaszerogowania, a młody pracownik, jeszcze w dodatku źle przygotowany nie daje sobie w wielu przypadkach rady, po prostu zalamuje się

wobec zaistniałych faktów i w konsekwencji następuje zwolnienie człowieka, który mógłby być za kilkanaście miesięcy naprawdę dobrym fachowcem. Fakt złego przygotowania w szkole potwierdził mistrz **Konstanty Janus**, który powiedział: „czemś absolwenci innych zasadniczych szkół zawodowych a nie świadniekij są dobrymi fachowcami, nie m z nimi tylu kłopotów — odpowiedzieć można jednym zdaniem bo są dobrze przygotowani do zawodu przez cały okres odbywania nauki w szkole. Reasumując kilka dosłownie wypowiedzi należy stwierdzić, że w dotychczasowym cyklu przygotowania kadr przez Zespół Szkół Technicznych konkretnie w przypadku tej klasy, której absolwenci zostali zatrudnieni w gospodarce narzędziowej, jest niewłaściwy i dalece odbiegający od konkretnych potrzeb i wymagań dużego i nowoczesnego przedsiębiorstwa. Tak samo jeżeli chodzi o przygotowanie młodego człowieka, który oprócz swego młodości nie dysponuje żadną wiedzą fachową, która stawiała by go w rzędzie tych najlepszych. Dziwnym i niezrozumiałym nawet dla mnie jest fakt, że pomimo opracowanego przy współudziale organizacji młodzieżowej programu adaptacji społeczno-zawodowej, który został zatwierdzony i wydany poleceniem dyrektora naczelnego w dalszym ciągu spotykamy się z podobną jak w wydziale narzędziowym sytuacją. A przecież właśnie w tym programie się wyraźnie powiedziane jak winny wyglądać pierwsze stawiane kroki przez młodego na wydziale. Nie mówiąc już o tym, że wszystko winno mieć zabezpieczone do normalnego i prawidłowego wykonywania swej pracy, ale kierownictwu wydziału powinno go zapoznać z kolektywem, wydziałem i innymi komórkami które będą z nim w kontakcie w czasie jego pracy zawodowej. Efektem spotkania, którego inicjatywa wypłynęła z młodzieży, było zobowiązanie kierownika wydziału do podjęcia działań, które miałyby na celu przygotowanie młodych do pracy. W tym celu, oprócz wytycznych, które zostały już podjęte, należy przede wszystkim w dziedzinie gospodarki narzędziowej, ze strony kierownictwa zobowiązać się do przydzielenia dodatkowych instruktorów, którzy będą czuwać nad przygotowaniem młodych do pracy. W tym celu, oprócz wytycznych, które zostały już podjęte, należy przede wszystkim w dziedzinie gospodarki narzędziowej, ze strony kierownictwa zobowiązać się do przydzielenia dodatkowych instruktorów, którzy będą czuwać nad przygotowaniem młodych do pracy. W tym celu, oprócz wytycznych, które zostały już podjęte, należy przede wszystkim w dziedzinie gospodarki narzędziowej, ze strony kierownictwa zobowiązać się do przydzielenia dodatkowych instruktorów, którzy będą czuwać nad przygotowaniem młodych do pracy.

(Jed.)

Czy obecny rozdział miejsc w ośrodkach czasowych WSK jest prawidłowy?

W sezonie roku 1972 z miejsc w ośrodkach wypoczynkowych WSK skorzysta więcej pracowników niż w roku ubiegłym, ponad 1200 dzieci wyjedzie na kolonie i obozy. Jednak, podobnie jak każdego sezonu, organizatorzy wypoczynku będą musieli wysłuchać wiele krytycznych uwag od osób niezadowolonych z przynajmniej niektórych miejsc, z wyżywienia lub obsługi. Najwięcej niezadowolonych budzi zwykle system podziału miejsc. System polegający na limitowaniu, który nie zawsze jest doskonały i rzecz jasna można mieć do niego wiele zastrzeżeń.

Już obecnie słyszy się głosy, że podział miejsc nie jest zawsze sprawiedliwy, że trudno jest obdzielić wszystkich w dziale lub wydziale. Analiza zapotrzebowania wskazuje też, że największe żądań jest z obu budynków administracyjnych. Również wskazuje się, że przydzielone wydziałom miejsca nie zawsze są w pełni wykorzystywane. Z tego wynika wniosek, że obowiązujący system podziału miejsc w ośrodkach

wypoczynkowych WSK trzeba przemyśleć i porównać, czywiście w oparciu o konkretne propozycje załogi, która ta sprawa dotyczy w sposób szczególny. Stąd wynika nasza próba o propozycje, które będą udziałem w dyskusji na temat prawidłowego rozdziału i wykorzystania miejsc w zakładowych ośrodkach. Wiadomo, że nawet to co jest, a jest już nie mało, wszystkich się nie obdzieli lecz niech to co można załatwić tak jak sobie życzy większość.

Tematu nie chcemy ograniczyć jedynie do rozdziału miejsc. Przez cały sezon zbiera się każdym sporo uwag, które odpowiednio zgromadzone i rozpatrzone pomogą w usunięciu mankamentów, bądź to związanych z miejscem pobytu, bądź też z samą organizacją wycieczku.

Czekamy na kontakt bezpośredni, telefoniczny lub listy.

**Rada Zakładowa
Redakcja**

Wypożyczalnia sprzętu

Z dniem 10 czerwca br. Oddział Zakładowy PTKK przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego uruchomił wypożyczalnie sprzętu turystycznego, która mieści się w hotelu nr 53 przy ulicy Tuwima 1/20. Dla zainteresowanych podajemy, że jest ona czynna w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty każdego tygodnia od godziny 16 do 18 z wyjątkiem sobót w dniu tym przyjmuje się zainteresowanych od godz. 14 do 16. Wypożyczona jest w niezbędny sprzęt turystyczny potrzebny turystyce indywidualnej jak również wycieczkom zbiorowym. Dla przykładu podajemy kilka cen niektórych asortymentów sprzętu. Namioty w cenie od 8 do 20 zł w przypadku wieloosobowych, materace pnaumatyczne 5 zł, plecaki turystyczne również w cenie 5 zł. W/w opłaty zostały podane w przypadku wypożyczenia na jedną dobę.

● ZDK ● ZDK ● ZDK ● ZDK ●

Przegląd wydarzeń kulturalnych

Mimo upalnej, prawdziwie letniej pogody, z reguły nie sprzyjającej frekwencji na różnego rodzaju imprezach kulturalno-owsiatowych. Dom Kultury w Świdniku nadal prowadzi działalność w sensie programowania pożytecznego i kulturalnego wypoczynku po pracy. W związku ze wspomnianą, sprzyjającą aurą ma ona charakter bardziej relaksowy, z wyraźną prężnością rozrywkową. Tak: Kończąc bieżący rok kulturalny 1974/75, organizatorzy przedsięwzięto w dniach 10-11 września 1975 roku, w hotelach i domkach przydrożnych, w nagrodę za wkład pracy, zaangażowanie i pomoc w organizacji życia kulturalnego na swoim terenie, całodzienną wycieczkę autokarową trasą: Kazimierz-Puławy-Kazimierz. Uczestnicy wycieczki mił wspominali, uroczystość była wyjątkowa, humoru wręczono przed odjazdem, „stosownie do okoliczności” (Międzynarodowy Dzień Dziecka) kolorowe lizaki oraz atrakcyjny przejazd statkiem z Puław do Kazmierza. Kilka wyjątków, reprezentujących jeden z hoteli, które poszukiwanie miłych wrażeń natury estetycznej ograniczyło do bezsensownego nadawania sobie tytułów, jak np. „Wiosna bezsenności”, „Pamięć o przeszłości”. Wprawdzie koleżeńskiej atmosfery nastroju dowodem było gromalnie odpiewane sto lat organizatorom wycieczki po przyjeździe do Świdnika.

Najmłodsi członkowie zespołów artystycznych Zakładowego Domu Kultury również doczekali się milej nagrody za regularne, całonocne uczestniczenie na wyjazdach do Góry Świętokrzyskiej, skąd autokary powoziły ich na codzienną wycieczkę do Góry Świętokrzyskiej, skąd przywoziły wiele przyjemności a także i smutnych wrażeń, takich jak obzrysma ulewa na trasie z Olszówki na Smoleń Krzyż, która niezauważalnie okalała im widoki, a także pogoda, którą Irena Fabjańska — instruktorka ZDK oraz 3 spotkanie zaangażowane mamy dzielnie radziły sobie z tą bzdurą co bądź niemiała grupa rozbrykanek działaw.

3 czerwca, w świetlicy hotelu „EROLKA” odbył się wieczorek taneczno-rozrywkowy przy muzyce mechanicznej, dla mieszkańców hoteli robotniczych. Atrakcję wieczoru stanowiły pomyślowe gry i zabawy towarzyskie oraz konkursy z dziedzin zasad dobrego wychowania, nagradane reklamami „WZRODZENIA WSK” i słodyczami, zakupionymi w kawiarni „WZRODZENIA WSK”. Wesołe i przyjemne, niezapomniane spotkanie zakończyła kasa loteryjowa, w której wylosowano 1000 zł. Miła i koleżeńska atmosfera wieczoru, umiejętnie podtrzymana przez świetlicową p. Gertrudę Golebiewską zasługowała czystsze organizowanie tego rodzaju spotkań, w których muzykę w tle zastąpiłaby muzyka kawiarniana, a koleżeńskie kontakty pomiędzy młodzieżą zamieszkującą hotele robotnicze.

6 czerwca, na zakończenie obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka, młodzież zespołów dziecięcych Domu Kultury wzięła udział w uroczystym zgromadzeniu, zorganizowanym wspólnie z organizacją harcerską i zjednicą polską Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy. Wzięła w nim udział w części artystycznej z licznymi recytacjami oraz obrazkami scenicznymi „Odwiedziny w lesie” — choreografi instruktorki ZDK p. Ireny Fabiańskiej.

8 czerwca, w Zakładowym Domu Kultury odbyła się zabawa dziecięca, połączona ze zgadugi-zgadula na tematy filatelistyczne. Podczas trwania zabawy, dokonano uroczystego wręczenia nagrody filatelistycznej — złotego, szwajcarskiego zegarka — laureatowi wystawy filatelistycznej w Lozannie KRZYSZTOFOWI GRZEGORCZYKOWI. Ann

Dwa razy Opole

(Dokończenie ze str. 1)

Zakładowy Dom Kultury znany jest z bogatych tradycji muzycznych. Mimo, niewątpliwie poważnej konkurencji ze strony wojewódzkiego Lublina, mieszkańcy Świdnika doskonale pamiętają nazwy takich zespołów jak: „TRAMPY”, „AMORE” czy popularny „JAZZ IKERS”. W klubie piosenki przy ZDK stawiała pierwsze kroki popularna już piosenkarka Elżbieta Igras.

Obecnie istniejący zespół muzyczny, to trzon dawnego zespołu „JAZZ IKERS”, który w nieco zmienionym składzie, poszerzony o wokalistów przekształcił

„Ikersi”

się w grupę instrumentalno-wokalną „IKERSI” z powodzeniem podtrzymują dobrą tradycję swojej placówki kulturalnej, wzbogacając ją o coraz to nowe sukcesy. Dobra passa nadeszła za chwilę zaangażowania przez Dom Kultury w charakterze instruktora, wykwalifikowanego i ambitnego muzyka mgra Zbigniewa Zastawnego, który gruntownie zmienił dotychczasowy styl gry zespołu, wprowadzając niezwykłą ciekawą aranżację, bogatą w różnorodne, skomplikowane formy muzyczne.

Taka zasadnicza zmiana for-

my i treści wykonywanych utworów możliwa była jednak przy uwzględnieniu indywidualnych zdolności muzycznych poszczególnych członków zespołu.

Aktualnie, zespół grający w składzie: Cezary Pasternak – pianino, Andrzej Szczodrowski – sax (klarnet), Stefan Dudziec – perkusja, Marek Kołodziejczyk – gitara basowa oraz Ewa Kapszyk, Jolanta Winiarczyk, Ewa Galas, Czesław Młynarczyk – vocal, reprezentuje styl „folk”, swobodnie i ambientnie improwizując na tematy ludowe.

Pierwszym, większym sukcesem „IKERSÓW” było II miejs-

„Ikersi” i soliści

ce na III Festiwalu Muzyki Młodzieżowej „W rytmie ludowym” w Miechowie oraz specjalne wyróżnienie za walory głosowe i interpretacyjne dla solistki Ewy Kaspryskiej. Ukoronowaniem dla zespołu jest zakwalifikowanie się do tegorocznego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie po wielu trudnych eliminacjach wystąpili jako jedyni reprezentanci Lubelszczyzny, wykonując stylizację folklorystyczną do tekstu ludowego „U myj mamy rodzonyj” — aranżacji mgra Zbigniewa Zastawnego i zdobywając nagrodę CRZZ.

and



Wieczór nad jeziorem.

Fot.: St. Strelnik

Wypoczynek na Pojezierzu Łęczyńsko - Włodawskim

Wychodząc na przeciw białe rosnącemu zapotrzebowaniu pracowników naszego zakładu w zakresie organizowania niedzielnych wyjazdów wypoczynkowych nad jeziora Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego Rada Zakładowa WSK i Oddział PTTK postanowiły skorzystać z "zielonej linii" do miejscowości położonych nad jeziorami Łukczek i Piaseczno. Tabor zakładowy, który jest w naszym zakładzie w nieystarczającej ilości również będzie wykorzystywany na w/w wyjazdy chociaż może i nie w takiej ilości. Bilety jak również bliższe szczegóły każdy zainteresowany będzie mógł uzyskać w Radzie Zakładowej oraz w Oddziale PTTK przy Pl. Kościuszkii 4 względnie dzwoniąc pod nr telefonu 126-38.

Z DO-RO do Bułgarii

DO-RO — skrócił ten znając dobrze wszyscy pracownicy WSK. DO-RO to po prostu, dobra, czysta, rzetelna robota bez braków i usterek przynoszących w sumie widoczne efekty ekonomiczne, podnoszących kulturę miejsca pracy i dyscyplinę. Metodę tę wprowadzono 2 lata temu w wydziałach motocyklowych. Stopniowo system ten wdrażają przy realizacji codziennych zadań produkcyjnych załogi innych wydziałów. Za dobrą pracę Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i dyrekcja na podstawie zawartego porozumienia z załogą wysłała co roku na wczasy zagraniczne i krajowe wyróżniających się pracowników. W maju br. na 2-tygodniowe wczasy do Bulgarii wyjechała pierwsza grupa zakładowa złożona z 45 pracowników.

W tej grupie zakazano zbliżyć się do krawędzi. A Bułgarii nie trzeba zblyżno reklamować. „Kawalek raju” — tak nazywają właśnie ten kraj w legendzie. Raj ten zaczyna się dla wszystkich tuż po — a chwilę przejechania mostu nad pięknym Dunajem. Przed tym jest oczywiście Rumunia z swoją piękną stolicą Bukaresztem zwaną „Paryżem Wschodu”. Po naszych reporterskich wędrówkach z DO-RO powracamy jednak najchętniej myślami o powrocie do kraju do zielonej Bułgarii, w której spędziliśmy koniec tegorocznej wiosny. Ten malowniczy kraj cechuje wprost niezwykłe bogactwo flory i fauny. Żyje tu ponad 8 milionów ludności. Bułgarzy znani są przede wszystkim z poczucia obowiązku, rozsądku, oszczędności i dyscypliny. Poza tym to naród wesoły i szczęśliwy. Są także gościnni. Już przy wjeździe do Bułgarii, z chwilą przekroczenia granicy tego kraju, mogliśmy się o tym przekonać. Pierwsza napotkana przez nas wycieczka złożona z kilkunastu młodych chłopców i kilkunastu dziewcząt zaśpiewała dla pierwszej polskiej wycieczki w Złoty Piasek znaną i popularną piosenkę „Niechaj zawsze będzie słońce.”

W hotelu „Moskwa”, w którym zamieszkaliśmy, odwiedziła nas w drugim dniu pobytu na ziemi bułgarskiej reporterka rozgłośni radia warszawskiego Polka i nagrała na swoim magnetofonie okolicznościowy wywiad. Radio Warna jak wiadomo nadaje audycje w kilkunastu językach, w tym również w języku polskim. Był więc w radio bułgarskim program o ludzkości WSK. A potem już przez pełne 10 dni niezapomniane uroczyska na bułgarskiej Rivierze. Wybrzeże Morza Czarnego, niegdyś przez wszystkie dni naszego pobytu słońce, łagodnie i ciepłe fale morskie, uroczajomni krajobraz Złoty Piasek, dalekie i bliskie wycieczki do Albenu, Warny, Balczika i Nessebura, towarzyszące wieczory i spotkania z turystami NRD, CSRS,

Finlandii — te wszystkie niezapomniane momenty i chwile zapisała na długo w pamięci wszyscy chyba bez wyjątku uczestnicy wycieczki, zapominając o drugich, męczących podróży aż po 5 krajach. Należy nadmienić, że wycieczka jechała tranzytem przez Łwów. Wśród wiołu wspomnień jedno było szczególne, a co najzuważniejsze zupełnie nieoczekiwane. Mamy tu na myśli spotkanie z Fidelem Castro. W drodze na skatysty, malowniczy półwysep Kalkary, w miejscowości Kavarana, napotkaliśmy na jednej z głównych arterii tego miasta setki mieszkańców z barwnymi chorągiewkami Kuby i Bułgarii. Tędy właśnie, wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego przejeżdżała kawałkami aut rządowych towarzysząca Fidelowi Castro, który w maju przebywał z wizytą przyjaźni w Bułgarii.

Porwani są tłumów otoczeni zewsząd przez krzekłch i czarnowłosych Bułgarów przypatrujący się z zaciekawieniem legendarnemu przywódcy narodu kubańskiego. Była jeszcze jedna historyczna chwila w dziejach drugiej wycieczy DO-RO a mianowicie zwiedzanie muzeum i nauzoleum Władysława Warneńczyka w Warnie. W tym miejscu nieco historii. W roku 1444 pod Warną zostali rozbiti wojska króla polskiego i węgierskiego Władysława III, zwanego później Warneńczykiem, a sam król poległ w bitwie.

Na pamiątkę bitwy i ku czci Władysława II, wzniesiono mauzoleum, które jest licznie odwiedzane przez turystów zagranicznych, a w szczególności przez Polaków.

I z tego miejsca DORO-wcy przywieźli do swych domów wiele pamiątek.

Przez kilka godzin droga do Polski wiodła równo przez ogrzute tereny CSRS.

W zapiskach podróży odnotowaliśmy rzeczywiste „perypetie” jednego uczestnika wyścigów, których dotyczyły „akupie sprawaunków w Bańskich doznaczeniach”. Sprawie tej nadano w zakładzie sportu zgłoszono, a przy tej okazji wymyślono jeszcze kilka innych złożonych faktów, które miały w ogóle miejsce i pokrycia. Przyrząta sprawa na pewno, ale nie na miarę znowu „los micznych” wieści. W sumie więc wyścigzka na przyszłotygodniowy medal, za którą serdecznie dziękuję ja dyrekcji, radzie robotniczej i PZMOT-owi – jej uczestnicy.

(M. K.)

Najmłodszym mieszkańcom osiedla

Głównymi organizatorami tegorocznych obchodów Dnia Dziecka na terenie Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej byli harcerze ze Szczepu ZHP przy Liceum Ogólnokształcącym.

Opracowane i zorganizowane przez nich ciekawe zajęcia, konkursy i prezentowanie wyników harcerskiej pracy były odpowiedzią na ogłoszony przez Główną Kwaterę ZHP i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego konkurs pod nazwą „Harcerze rówieśnikom z osiedla”.

Doświadczeniem i pomocą służyli harcerzom przedstawiciele Rady Osiedla Spółdzielni, Zarząd Koła TPD, Komisja Pracy Kobiet, Ognisko TKKF „Zefir” oraz Komisariat MO w Świdniku.

Osoby te tworzyły Komitet Organizacyjny. Natomiast nad całością i sprawnym przebiegiem obchodów czuwał Sztab Harcerski, którego sędzią był Klub Spółdzielni. Tu również można było spotkać łączników i harcerskiego fotoreportera. Obchody objęły swym zasięgiem 1500 młodych mieszkańców osiedla.

Rozpoczęło je 2 czerwca uro-

czystym przemówieniem przewodniczącego Rady Osiedla — ob. Tadeusza Ludwizewskiego, który wręczył następnie przedstawicielom dzieci klucze — jako symbol objęcia przez nie władzy w osiedlu na czas trwania obchodów. Miłym momentem było wręczenie upominku pierwszemu urodzonemu w osiedlu dziecku — pięcioletniej Urszule Malec.

Największym powodzeniem wśród dzieci cieszyły się imprezy sportowe — mecze w piłkę nożną, koszykówkę, dwa ognie, wyścigi rowerowe, na wrotkach, rzutki do celu, zawody w strzelaniu z wiatrowki.

Uroczonościami obchodów były występy gimnastyczne dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1, które przygotowała mgr **Bożena Wojewódzka**, występy zespołu instrumentalno-wokalnego działającego przy Spółdzielni, którego walory mieli już możliwość poznać mieszkańcy Świdnika w czasie imprezy z okazji Dnia Działacza Kultury w maju br. oraz występy dziecięcego zespołu „Bajka” przy Zakładowym Domu Kultury WSK.

W ostatnim dniu obchodów

święta dzieci na boisku sportowym odbyła się impreza podsumowująca. Jej najbardziej uroczystym momentem była pokazowa zbiórka drużyny harcerskiej, w czasie której drużna płm **Anna Zajączkowska** na ręce przewodniczącego Rady Osiedla złożyła meldunek z wykonanych przez harcerzy zadań.

Imprezę zakończono wspólnym ogniskiem, przy którym odbył się jeszcze konkurs piosenek i przy którym pieczono kiełbaski do wrotu harcerskich piosenek. Rozesłano i rozbowiano buzie dzieci zebranych w kręgu przy ognisku świadczyły o tym, że tegoroczne obchody ich święta będą długo wspomniane.

Zarząd Spółdzielni bardzo pozytywnie ocenia pracę harcerzy. Zaprezentowali oni wysokie możliwości organizacyjne. Na szczególne wyróżnienie zasługują drużyny: **Anna Zajączkowska**, **Anna Kędrak**, **Lucyna Włodarczyk**, **Anna Czarna**, **Teresa Piłat**, i druhowie: **Marek Sękowski**, **Tadeusz Brózek**, **Andrzej i Robert Kasprzakowie**. W imieniu dzieci dziękujemy również ob. ob.: **Kazimierzowi Sacharukowi** z Ogniska TKKF „Zefir”, **Tadeuszowi**



Ludwizewskiemu, Marianowi Koziel, Czesławowi Cinkowi z Rady Osiedla, sierżantowi **MO Stanisławowi Waliko**, **Bogdanowi Pawlakowi** pracownikowi Spółdzielni, którzy poświęcili bardzo dużo czasu na to, aby tegoroczne obchody Dnia Dziecka były naprawdę udane.

Tą drogą składamy także podziękowanie Kierownikowi Klubu ZMS „Iskra”, które udostępniło nam do masowych imprez przeprowadzanych na powietrzu mikrofony i wzmacniacze.

Barbara Rejówna

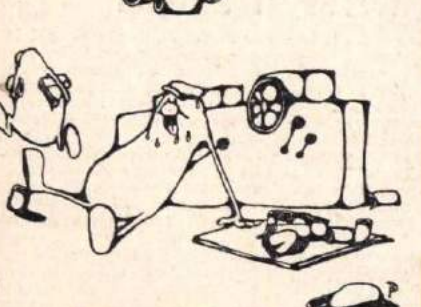
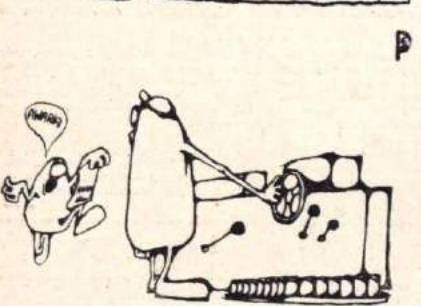
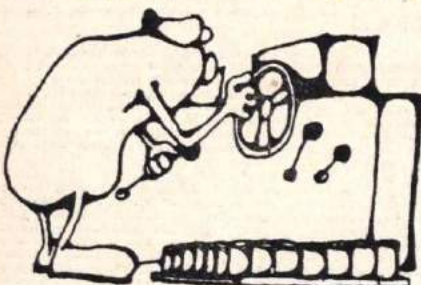
Sukcesy lekkoatletów

Na Okręgowych Zawodach Lekkoatletycznych o mistrwostwo st. juniorów zawodnicy Avii uzyskali szereg tytułów i dobrych wyników. I tak w kategorii st. juniorów uzyskali ostatecznie — **Krzysztof Czapka** 400 m przez pł. — **Lesław Klesowski**, wicemistrzem zdobył: na dystansie 100 m młodzieńca **Marzena Wójcik** która uzyskała bardzo dobry czas 12,5 sek., **Paweł Madziński** na dyst. 400 m przez pł. oraz **Iwan Rycard** w kulie. Miłą niespodzianką sprawił **Krzysztof Gumieniak**, który biegu na dystansie 800 m zajął czołowego miejsca, za to uzyskał bardzo dobry czas 1,58,2, warto zaznaczyć że zawodnik ten jest aktualnym mistrzem okręgu juniorów na rok 1972.

B. Stankiewicz

Motto

Dzień pracy nieromantycznej



Rysował Piotr Strelnik

Wieczór muzyki romantycznej

W SZYBKIM tempie życia, w wyścigu z czasem, w poszukiwaniu stabilności, w szarej codzienności życia stabilnego, coraz bardziej zatracamy i topimy elementy ducha bohatera romantycznego, które na te dzisiejsze epoki stają się trochę śmieszne, nabyły tkliwe, uczuciowe, za wrażliwe, przeżyte, nieaktualne, a przede wszystkim nieaktualne.

Fakt, że bohater romantyczny wyrzekł się osobistego szczęścia poświęcając życie dla wznioślejszych celów, dla dobra narodu, dla idei walki narodowo-wyzwoleńczej, dla walki o równość społeczną i prawa polityczne — w naszych warunkach wobec posiadania suwerenności, istnienia społeczeństwa bezklasowego, posiadania praw politycznych i wyborczych wobec mas rozwojów, wszelkiego rodzaju trójkątów, trapezów i bardziej skomplikowanych wieloboków — traci myślik. No cóż, takie prawo; każda baza ekonomiczna płodzi swoją służebną budowę w postaci kultury: literatury, nauki, sztuki, muzyki, zrywając — wyrażając dążenia epoki.

Tak więc, dążenia epoki romantycznej przejawiały się w budzeniu się ducha walki i wielkich genialnych w dziedzinie strategii: literatury i muzyki. Dążenia epoki romantycznej znane są wszystkim z historii, literatury i muzyki tamtego okresu, do których często wracamy nakładając przez szkło, zachęcając przez bibliotekę i małe Ognisko Kultury Muzycznej — naszego środowiska — Społeczne Ognisko Muzyczne.

Jesli przypomni sobie utwory Mielkiewicza i Słowackiego, Fuzkina, Tolstoja i Goethego, kompozycje muzyczne Chopina, Mendelssohna, Schumanna i Brahmsa, jesli przypomni sobie historię, powiadamy, że była to epoka niezwykła; pełna wielkich burzliwych wydarzeń dziejowych i wzniosłych idei biorących początek od Rewolucji Francuskiej, poprzez wojnę napoleońską, dekadystów, powstanie listopadowe 1830 r., Wiosnę Ludów 1848 r., powstanie styczniowe 1863 r., legię Dąbrowskiego i nasz hymn narodowy zrodzony na ziemi włoskiej.

Wieczór muzyki romantycznej zorganizowany przez Społeczne Ognisko Muzyczne dla słuchaczy okazuje się nieśmiałym, ale chwilę w tamten romantyczny świat za pośrednictwem muzyki i recytacji, słowo wstępne i młodzieckiej konferansjerki, wprowadzające w ekscytację romantyczną, poprzez nastrojowe oświetlenie, zaciemnionej sali koncertowej autentycznymi świecami umieszczonymi w trójkątach świeczników oraz stroje o kroju i wzorach na modę epoki romantycznej, widziane przez uczennice na tę okazję, wyprzedzające za słone niemiędzy z kompletu garderoby Teatru Operetki Lubelskiej. I po co to? To dla nas ten trud.

Pośmiemy poznać na cynków, powiadają, że romantycy to miłośnicy i melancholicy trawieni tęsknotą za ideałem, płaczący lamentując nad losami własnymi i ojczyzny, nad niepowodzeniami żywiołymi i zawiedzioną miłością. A jednak... wracamy do tej epoki, bo było w niej, a szczególnie w jej muzyce, nie tylko to. Wśród napiętych nutek żalu, rwącej serce tęsknoty i rozpacz, odzywa się głos buntu wywołujący energię do walki. Odzywa się głos buntu wywołujący energię do walki, podrywający na nogi. Na sali panowała niezmiętna cisza. Wszyscy słuchali z przejęciem utworów Chopina, Mendelssohna, Schumanna, Bizeta, Brahmsa wykonywanych przez uczennice i uczniów klasy fortepianu mgr Ewalii Tarasiuk.

I chociaż cel naszej epoki jest inny, a współczesna muzyka (muzyka nerwów) daleko odbiega od tamtejszych wzorów — wracamy do epoki mięczaków dającej co wrażliwym charakterem — zadumę, chwilę wzruszenia, refleksję nad przemianami życia...

Ale chyba nie tylko dlatego wracamy do epoki romantycznej. Pozostało po niej ponadto, ogromne dorobku kulturalnego, szczególnie naszego — polskiego. Dzięki Chopinowi zna nas cały świat muzyczny i niemuzykalny, nasze mazurki, polonezy i kujawiaki osnute na tematyce ludowej, naszą muzykę narodową i kulturę muzyczną.

Z kolei Brahms rozlał piękno muzyki narodowej Węgier w tańcach węgierskich, do których komponowania wykorzystał tematy ludowego czaradza. Pałace Słubów i dobrze sytuowane Urzędy Stanu Cywilnego dysponują nagraniami Marsa Weselnego kompozycji Mendelssohna, którego drzewko wchodzi w program poprowadzający rytuał zaślubin. Czy to nie pięknie? Ile mamy zbyt wiele okazji do czerpania z wspaniałego dorobku muzyki poważnej, a jakże pięknej. W docenieniu trudu i wysiłków dyrektora Społecznego Ogniska Muzycznego w Świdniku, zachęcam do uczęszczania na tego rodzaju koncerty w bieżącym roku szkolnym, w przyszłym i następnym.

Pożytek z tego uczestnictwa — zapewniony. Organizatorem koncertu należą słowa uznania i życzenia dalszej owocnej pracy na polu krzewienia kultury.

Hawo

Wyróżnienie koszykarzy

Duże wyróżnienie spotkało koszykarza i drużyn Avii **Jerzego Kowskiego**. Został on powołany przez Wydział Szkolenia Polskiego Związku Koszykówki na obóz letni Kadry Młodzieżowej Polski, który odbędzie się w m-cu lipcu br. w Gdańsku-Oliwie.

Jednocześnie warto nadmienić, że **Jerzy Gajdler** junior sekcji koszykówki Avii w m-cu maju br. uczestniczył w konsultacjach z nierzownych przez Wydział Szkoleniowy PZKosz., które odbyły w Bydgoszczy i na tak duże szanse zakwalifikowania się na Kadry Polski Juniorów.

Poza tym **Jerzy Gajdler** brał udział w turnieju towarzyskim juniorów z reprezentacją województwa lubelskiego, który się odbył w ju w Bułgarii.

Zawody strzeleckie

Na cześć Dnia Zwycięstwa zorganizowano w Świdniku zawody strzeleckie o puchar przechodni dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa mgr inż. **Władysława Janika**. Obserwatorem zawodów był szef Powiatowego Sztabu Wojskowego w Lublinie **Marian Mikołajczyk**.

W zawodach brało udział 9 drużyn. Puchar zdobyła drużyna strzelecka z jednostki wojskowej z Lublina, która zgromadziła na swym koncie 235 pkt. Najlepszym strzelcem zawodów okazał się jednak inż. **Ryszard Wilk** (LOK-Świdnik), który uzyskał 89 pkt. na 100 możliwych.

Na zakończenie zawodów uczestnicy otrzymali pamiątki, plakietki i dyplomy. Plakietki projektował mistrz **Alojzy Wron**. Całość imprezy przebiegała bardzo sprawnie, co dużą zasługą organizatorów osobach: **J. Matusiaka**, **Z. Mikulicza**, **Zb. Puszka**, **R. Bartni** (k-k).



Kadr z filmu „Queimada”

W kinie „Lot”

21.06. Trisiana, wł., 1. 18 — 17.00, 19.15	29.06. Serce to samotny myśliwca, USA, 1. 16 — 17.00, 19.30
22.06. Orzeł w klatce, USA, 1. 16 — 17.00, 19.15	30.06. Serce to samotny myśliwca, USA, 1. 16 — 18.00
23.06. Orzeł w klatce, USA, 1. 16 — 16.00, 18.15	
24.06. Queimada, wł., 1. 16 — 17.00, 18.15	
25.06. Poranek, godz. 12.00, Queimada, wł., 1. 16 — 17.00, 18.30	
26.06. Queimada, wł., 1. 16 — 17.00, 18.30	
27.06. Czerem, miłość i kindżał, radz. 1. 14 — 17.00, 19.15	
28.06. Serce to samotny myśliwca, USA, 1. 16 — 17.00, 19.30	

GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Zam. 789 z dn. 16.06.72 r. i 500 1